

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX, Nr 282 (2925).

LUBLIN, CZWARTEK, 26 LISTOPADA 1953 R.

Cena 20 gr

W odpowiedzi na apel POM-u w Sońsku POM Skrobów podejmuje zobowiązania na cześć II Zjazdu PZPR

Na wezwanie POM Sońsk (woj. warszawskie) załoga POM Skrobów jako pierwsza na Lubelszczyźnie podjęła dla uczczenia II Zjazdu PZPR wiele cennych zobowiązań.

I tak brygada I zobowiązała się skrócić czas remontu ciągników „Ursus” o 10 dni, tj. zakończyć go do 18.II.1954 r. zamiast do planowanego terminu 28.II.1954.

Brygada II skróci czas remontów ciągników „Zetor” oraz slińników spalinowych S 60 o 15 dni, czyli do dnia 15.II.1954 r.

Brygada III skróci czas remontu sprzętu rolniczego o 15 dni czyli do dnia 5.II.1954 r.

Brygada IV wyremontuje sнопowiązarki, młocarnie, przyczepy, oraz siewniki zbożowe i nawozowe do dnia 13.II.1954 r. skracając tym samym termin o 10 dni.

Dla sprawniejszego wykonania podjętych zobowiązań zostały zorganizowane grupy partyjno-zetem-powskie.

Na 40 dni przed terminem Woj. Zarząd BPP wykonał plan roczny

Budowlane Przedsiębiorstwa Powiatowe podległe Wojewódzkiemu Zarządowi BPP w Lublinie wykonały swój plan w 131,8 proc., Biłgoraj — w 115,3 proc., Chełm — w 115,1 proc., Kraśnik — w 103,7 proc., Zamość — w 102,7 proc. i Lubartów — w 99,3 proc.

Wykonanie planu rocznego zagrożone jest w Białej Podlaskiej (dotychczas wykonano tam plan roczny w 82,7 proc.), we Włodawie (81,2 proc.) i Łukowie (71,2 proc.).

Wykonanie planu w skali wojewódzkiej na 40 dni przed terminem było możliwe dzięki przekroczeniu w wysokim stopniu norm przez robotników. W BPP Lublin brygada stolarska Stanisława Clechońskiego przeciętnie wyrobiła 170 proc. normy. W BPP Biłgoraj wyróżniają się — murarz Ferdynand Kowalik oraz pomoc murarska Józef Kutyma, w BPP Chełm brygada malarska Józefa Wleczorka (wykonuje 250 proc. normy), w BPP Kraśnik — brygady: malarska Feliksa Filisa i ciesielska Józefa Pycza, w BPP Zamość — brygada murarska Eugeniusza Byka (wyrabia po 162 proc. normy) i w BPP Lubartów murarz Stefan Romanowski (przeciętnie wykonujący 180 proc. normy) i ślusarz Zbigniew Izbiński (200 proc.).

Chodzi teraz o to, by w ślad za wykonaniem planu finansowego poszła realizacja zadań rzeczowych.

Władysław Maluga
korespondent zakładowy

UWAGA

Korespondenci z Lublina Już narada

Redakcja „Sztandaru Ludu” organizuje w dniu 27 bm. o godzinie 17 naradę korespondentów „Sztandaru Ludu” z terenu Lublina.

Narada odbędzie się w świetlicy RSW „Prasa” ul. Krak. Przedm. 49 (IV p.). Ze względu na ważność problemów i takle zostaną poruszone (zagadnienia zaopatrzenia ludności) prosimy wszystkich korespondentów o punktualne przybycie.

Ogółem zobowiązania podjęte przez załogę POM Skrobów skróca

Załogi ZBM realizują zobowiązania

Zainicjowane przez brygadę murarską Władysława Jasiny współzawodnictwo na cześć II Zjazdu PZPR zatacza coraz szersze kręgi wśród robotników ZBM. Codziennie obserwujemy uporczywą walkę załóg o lepsze wyniki pracy, o szybsze ukończenie budowy.

Poniżej zamieszczamy wyniki współzawodnictwa z dnia 24.XI, br.:

NA BUDOWIE NR 5 NA ZOR-ZACHÓD

W dniu 24.XI, br. produkująca brygada murarska Władysława Jasiny wykonała 129 proc. dziennego planu. Druga brygada murarska Michała Stysia zrealizowała w tym dniu swe zadanie w 105 proc.

Przeciętnie w okresie jednego tygodnia brygada Władysława Jasiny zrealizowała 173 proc. planu, wykonując w tym okresie 59,93 m. sześć. różnych murów. Brygada Michała Stysia osiągnęła średnio 181 proc. normy, wykonując przy tym 65,88 m. sześć. murów. Jak widać z tego brygada Stysia, która postanowiła wyprzedzić brygadę Jasiny dopięła celu. Zobaczymy co przyniesie następny tydzień.

BUDOWA NR 151

Biorąc udział w współzawodnictwie brygada murarska Zygmunta Mameja w dniu 24.XI, br. wykonała 207 proc. dziennego planu.

BLOK „C” W MIASTECZKU UNIWERSTECKIM

Zatrudnione przy budowie bloku „C” brygady murarskie z dnia na

czas remontu o 1.800 rob./godz. co przyniesie 4.568 zł oszczędności.

Za przykładem POM Skrobów podjęły podobne zobowiązania: POM Opole-Podedwórze, Kock, Bezwola, Siennica Różana, Bruss, Różanka i Ciechanki.

W dniu 24 listopada brygada murarska Feliksa Skowrońskiego wykonała 168 proc. normy, brygada ciesielska Bolesława Włodarczyka — 178 proc., brygada betoniarstwa Jana Gąsiki — 143 proc. i brygada transportowa Mariana Gola — 151 proc. dziennego planu.

Żołnierze angielscy okupujący Suez domagają się powrotu do ojczyzny

LONDYN (PAP). — Prasa egipska donosi o rozruchach wśród żołnierzy angielskich wojsk okupacyjnych w strefie Kanału Sueskiego, którzy domagają się powrotu do ojczyzny.

Korespondent dziennika „Al-Misri” donosi z Port Saidu (strefa Kanału Sueskiego), że 8 tysięcy żołnierzy szkockich, stanowiących dziesiątą część wszystkich wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego, zbuntowało się i zażądało natychmiastowego powrotu do kraju.

Ekipa »Sztandaru Ludu« donosi:

Chłopi z gminy Prawda spóźniają się z odstawami

Wiele się zmieniło w gminie Prawda w pow. łukowskim w ciągu 9 lat władzy ludowej. W Stoczku Łukowskim powstała szkoła stopnia licealnego a obok szkoły wzniesiono gmach przeznaczony na internat dla uczącej się młodzieży. Dzięki władzy ludowej oświata otworzyła szeroko swe podwoje dla chłopskich dzieci.

Poprawiły się warunki komunikacyjne. Wielu chłopów znalazło doskonałe zarobki przy budowie linii komunikacyjnej. Zwiększały się dobre dochody uzyskiwali chłopcy posiadający wozy. Wielu gospodarzy pokupowało sobie konie, ogumione wozy, postawiło budynki gospodarskie, a nawet mieszkalne.

Są w gminie Prawda małorolni i średniorolni chłopcy, którzy docenili wysiłek państwa, wysiłek całego społeczeństwa, aby te zacofane dawniej tereny podnieść na wyższy poziom kulturalny. Są chłopcy, którzy czują się do obowiązku dolażenia swojej cegiełki do ogólnego wysiłku całego narodu i dlatego w 100 proc. wywiązali się z obowiązkowych dostaw. Takich producentów rolników w gminie Prawda jest 484. Ale jest również wielu jeszcze chłopów nieświadomych, opieszłych, niedbale traktujących obowiązki wobec państwa. Nic też dziwnego, że gmina Prawda roczny plan skupu zboża wykonała dotychczas zaledwie w 64 proc., ziemniaków w 73 proc.

Tylko 3 gromady: Rudnik Duży i Mały oraz Prawda Nowa przekroczyły dotychczas 90 proc. rocznego planu skupu. Procent wykonania w pozostałych gromadach waha się od 60—70 proc. Ale są także gorsze gromady. Np. Wólka Różańska osiągnęła dopiero 39,5 proc. Róża Podgórna — 34 proc., a Ruda — 37 proc.

Spółród wyróżniających się robotników wyróżnić należy: Bronisława Boreja (gospodarzy na niewielkim kawałku piaszczystego gruntu, przed terminem wywiązał się z dostaw zboża, ziemniaków, żywności i mleka oraz spłacił ostatnią ratę podatku gruntowego).

Stanisława Stosła — soltysa gromady Rudnik Duży, która w 96 proc. wywiązała się z planowych dostaw. (On sam, jako jeden z pierwszych odwiózł ziarno i ziemniaki do punktu skupu).

Wandę Mularczyk z Wólki Różańskiej, Józefa Alabę z Sociek, itd.

Na ostatnim miejscu w zakresie realizacji planu obowiązkowych dostaw znajduje się w gminie Prawda gromada Soćki, która wykonała dopiero 29 proc. rocznego planu skupu zboża.

A oto nazwiska najoporniejszych: Bronisław Urbanek nie rozpoczął w ogóle dostaw, a z ubiegłego roku zalega jeszcze z odstawą 126 kg ziarna i 676 kg ziemniaków, Mateusz Skóra na wymiar 349 kg od-

stawił dopiero 49 kg. zboża. (przy tym zalega ze sprzedażą ziarna z roku ubiegłego a do dostawy ziemniaków jeszcze nie przystąpił). Podobnie postępuje Stanisław Soćka, który winien jest państwu 333 kg zboża i 1040 kg ziemniaków z tegorocznego wymiaru, (z zeszłorocznego zaś 1860 kg ziemniaków), Jakub Piskorz i Jan Wieniek s. Piotra w ogóle nie przystąpili jeszcze do realizacji planu obowiązkowych dostaw.

W Róży Podgórznej Józef Sekta oraz Paweł i Władysław Piskorze także nie przystąpili jeszcze do realizacji planu dostaw. Podobnie postępują: Franciszka i Aleksander Sosio. Ten ostatni wprawdzie odwiózł w tym roku ziemniaki, ale zalega jeszcze z odstawą ziarna zarówno z roku bież. jak i z ubiegłego.

Jan Zarzycki s. Dominika z Woli Kisieliskiej dotychczas nie odwiózł jeszcze 100 kg zboża i 555 kg ziemniaków. Również Stanisław Tomaszewski zalega z odstawą 219 kg zboża i 686 kg ziemniaków, a Walenty Woźny nie odwiózł dotychczas do punktu skupu 731 kg zboża i 1950 kg ziemniaków.

Tymi wszystkimi zalegającymi w dostawach powinni zainteresować się chłopcy produkujący i nakłonić ich do wypełnienia obowiązków wobec państwa. (Eka)

Ze zjazdu przodujących chłopów w Hrubieszowie

Plany skupu zboża, ziemniaków, mleka, żywności zostały zrealizowane w 100 proc., więc można być dumnym i zadowolonym z miana przodującego gospodarza.

Na zdjęciu Waclaw Roziński z gromady Nieledeń, właściciel 5 ha, który za terminową realizację obowiązków wobec państwa wziął udział w zjeździe przodujących chłopów Ziemi Hrubieszowskiej.



Stanisław Stańczak z gromady Nieledeń gm. Moniatycze należy do wzorowych plantatorów buraka cukrowego. W tym roku uzyskał on z hektara 523 q, co należy uważać za wysoką wydajność. Stańczak wywiązał się ze swoich obowiązków wobec państwa w 100 proc. Na zdjęciu St. Stańczak w czasie przerwy zjazdu przodujących chłopów w Hrubieszowie.

Sprawa bezprawnego aresztowania Benoit Frachona

powinna się znaleźć na najbliższej sesji Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). — Jak donosi dziennik „Humanité”, sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) Benoit Frachon wezwany został na przesłuchanie do sądu śledczego Michela, który wręczył mu akt oskarżenia. Frachon oskarża się o „współudział w akcjach mających na celu demoralizację armii i narodu” oraz o „zamacach na zewnętrzne bezpieczeństwo państwa”.

Benoit Frachon wykazał całą bezpodstawność przedłożonego mu oskarżenia i domagał się anulowania nakazu aresztowania. Uważam — oświadczył on — że oskarżenie to było dość dobitnie scharakteryzowane przez Zgromadzenie Narodowe, które stwierdziło, że wszczynanie na tej podstawie śledztwa jest „niepoważne i bezprawne”. Benoit Fra-

chon wskazał na legalny charakter prowadzonej przez CGT kampanii na rzecz zaprzestania wojny w Indochinach i realizowania polityki pokoju i niezawisłości narodowej.

Obecnie — stwierdził on — pokój w Vietnamie domaga się niemal cały naród francuski, a przeciwko ratyfikacji układów bońskiego i paryskiego występują przedstawiciele różnych warstw ludności. Większość Francuzów — oświadczył Frachon — całkowicie słusznie uznałaby ratyfikację tych układów za akt zdrady narodowej.

Adwokat Willard i Ledemann zwrócił się do sądu apelacyjnego w Paryżu z żądaniem uwolnienia Benoit Frachona. Posiedzenie sądu w tej sprawie odbędzie się 26 listopada.

Deputowany komunistyczny Roger Linet wręczył przewodniczącemu Zgromadzenia Narodowego pismo domagające się, aby sprawa aresztowania Benoit Frachona postawiona została na porządku dziennym najbliższej debaty Zgromadzenia Narodowego.

Sukces sportu państw demokracji ludowej Niepokonana dotąd drużyna piłkarska Anglii przegrywa z Węgrami 3:6 (2:4)

Międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej Węgry — Anglia rozegrane wobec 100.000 widzów na stadionie olimpijskim w Wembley (Anglia) zakończyło się wspaniałym zwycięstwem reprezentacji Ludowych Węgrów 6:3, do przerwy 4:2.

Zwycięstwo piłkarzy Węgier było w pełni zasłużone, przy czym przewyższali oni reprezentantów Anglii pod każdym względem.

Najlepszą formacją zwycięzców był atak, w którym pierwsze skrzypce grał zdobywca najpiękniejszych bramek — kapitan zespołu — Puskas i kierownik napadu — Hidegkuti.

Węgrzy wórowali nad swym przeciwnikiem przede wszystkim szybkością, byli bardziej dojrzałi technicznie, a niezwykle pomysłowe akcje ataku za każdym razem nosiły w sobie zarodek bramki.

W zespole angielskim, którego najsilniejszym punktem był również atak, najlepiej zagrał jego kierownik Mortensen oraz pomocnik Sevel.

Mecz z Węgrami był 25 s. kolejnym spotkaniem reprezentacji Anglii z kontynentem na własnym boisku i jej pierwszą porażką. Anglicy wygrali 20 i zremisowali tylko 4 spotkania.

Węgrzy rozegrali w okresie powojennym 57 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 43, remisując 7 i przegrywając 7. Bilans strzelonych i straconych bramek wynosi 235:77.

**Chłopi! Przez terminową realizację zobowiązań
przyspieszacie wykonanie Planu 6-letniego!**

Narody Chin i Korei będą nadal umacniać i rozwijać tradycyjne stosunki przyjaźni

KOMUNIKAT O ROKOWANIACH MIĘDZY RZĄDEM CHIŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWEJ A DELEGACJĄ RZĄDOWĄ KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI
LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje tekst komunikatu o rokowaniach między rządem Chińskiej Republiki Ludowej a delegacją rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Komunikat stwierdza, że w dniach od 14 do 22 listopada toczyły się w Pekinie rokowania między Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej, a delegacją rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Podstawą tych rokowań były sprawy uzgodnione między przewodniczącym Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, Mao Tse-tungiem a przewodniczącym Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-senem w czasie ich rozmowy w dniu 13 listopada br.

W toku rokowań — stwierdza komunikat — omówiono ważne zagadnienia polityczne i ekonomiczne dotyczące Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Obie strony są całkowicie zgodne, że należy również nadal umacniać i rozwijać tradycyjne i nierozdzielalne stosunki przyjaźni między narodami Chin i Korei w celu obrony żywotnych interesów narodów obu krajów i zapewnienia trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Układające się strony są jednomyślnie w ocenie sytuacji w Korei po zawarciu rozejmu. Podpisanie i następnie bezwarunkowe wykonanie układu rozejmowego stwarza, jak należy sądzić, sprzyjające warunki dla pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, występując na rzecz zjednoczenia Korei w drodze pokojowej, daje tym samym wyraz głębokim pragnieniom narodu koreańskiego. Narod chiński zawsze i w całej pełni podziela to głębokie dążenie narodu koreańskiego. Rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pragną współpracy z wszystkimi zainteresowanymi krajami w wielkim dziele realizacji pokojowego zjednoczenia Korei.

Rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dokonały również wszechstronnej wymiany poglądów w sprawie zwołania konferencji politycznej.

Obie strony są jednomyślnie co do tego, że należy stworzyć podstawę dla długotrwałej współpracy w dziedzinie gospodarki i kultury między Chińską Republiką Ludową a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną. W tym celu premier Państwowej Rady Administracyjnej, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej

Republiki Ludowej Czou En-lai i przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sen podpisali układ chińsko-koreański o współpracy gospodarczej i kulturalnej.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej ze szczególną troską odnosi się do sprawy odbudowy gospodarki Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, która ucierpiała wskutek wojny. W związku z ogromnymi wydatkami, jakie potrzebne są Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej dla zaleczenia ran, zadanych przez wojnę i dla odbudowy gospodarki narodowej, rząd Chińskiej Republiki Ludowej powziął decyzję uznającą, że wszystkie dostarczone towary i wszystkie wydatki poniesione w związku z udzielaniem pomocy Korei przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej w okresie między 25 czerwca 1950, gdy rząd Stanów Zjednoczonych rozpoczął agresywną wojnę w Korei, a 31 grudnia 1953 roku, — stanowią dar dla Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W celu udzielenia dodatkowej pomocy Korei rząd Chińskiej Republiki Ludowej postanowił przekazać również w darze rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej 8 trilionów juanów w ciągu 4 lat — od 1954 r. do 1957 r. — na odbudowę jej gospodarki narodowej. Obie strony porozumiały się co do tego, że w celu zaspokojenia niecierpiących zwłoki potrzeb Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej we wspomnianym okresie Chińska Republika Ludowa będzie dostarczała Korei na wyżej wymienioną sumę różnych towarów i urządzeń dla odbudowy jej przemysłu i rolnictwa oraz dla poprawy warunków życia narodu koreańskiego. Dostarczany będzie węgiel, przędza, bawełna, zboże, materiały budowlane, środki łączności, wyroby metalowe, maszyny, narzędzia rolnicze, sprzęt rybacki, papier, materiały kancelaryjne i inne przedmioty pierwszej potrzeby.

W celu odbudowy łączności i transportu obie strony uzgodniły, iż rząd Chińskiej Republiki Ludowej udzieli pomocy rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w odbudowie jej sieci kolejowej i że będzie dostarczał lokomotyw, wagonów osobowych i towarowych. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej przyjął również propozycję rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i wyraził zgodę na to, by w związku z rozszerzeniem linii

lotniczej Radziecko-Koreańskiego Towarzystwa Transportu Lotniczego linia ta przechodziła przez terytorium Chin północno-wschodnich, co przyczyni się do szybkiej odbudowy cywilnej komunikacji lotniczej między Związkiem Radzieckim a Koreą.

Jeśli chodzi o współpracę techniczną między obu krajami, obie strony uzgodniły, że Korea będzie wysyłała doświadczonych robotników i specjalistów do pracy w pewnych zakładach produkcyjnych Chin i że Chiny będą wysyłały wykwalifikowanych robotników i specjalistów, którzy będą udzielali pomocy w pracy niektórym koreańskim przedsiębiorstwom przemysłowym. Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraził również zgodę na to, by rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wysyłał studentów na uniwersytety oraz do instytucji chińskich.

Rokowania toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, szczerości i zgodności poglądów.

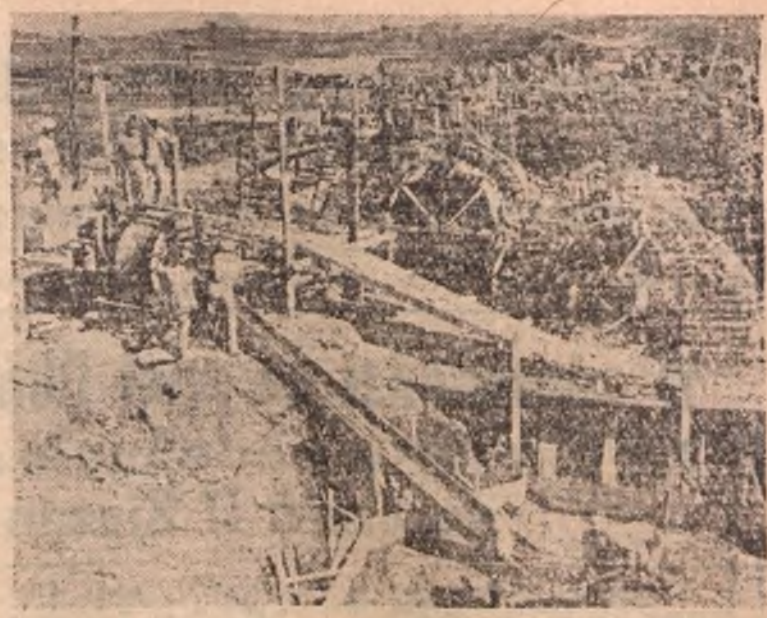
LZWR zrealizowały przedterminowo roczne zadania produkcyjne

Lubelskie Zakłady Wyrobów Rymarskich wykonały roczny plan produkcji w dniu 25 bm. o godz. 10.00.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniła się w dużym stopniu realizacja zobowiązań podjętych dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Przy wykonywaniu zadań wyróżnili się: Mieczysław Dzierba — majster krajalni, Jan Włoczyński — z działu krajalni, Henryk Borowiecki z szwalni i oraz brygada Jana Świdorskiego z działu montażu.

H.



Koreańscy robotnicy, technicy i inżynierowie pracują z zapalem nad odbudową zniszczonych fabryk, szkół, szpitali, domów mieszkalnych itp. Żołnierze koreańscy i ochotnicy chińscy uczestniczą w pokojowym budownictwie. Na zdjęciu: ochotnicy chińscy pomagają w odbudowie cegielni w Phenianie. (Fot. — CAF)

Amerykanie montują agentury szpiegowskie w aparacie państwowym Indii

PEKIN (PAP). — Jak podkreśla agencja Nowych Chin, dziennik państwowski „Imroz” oskarża oficjalnych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Indiach o uprawianie działalności dywersyjnej.

Dziennik stwierdza, że ambasador USA w Indiach George Allen usiłuje zmontować w kraju silną opozycję przeciwko rządowi premiera Nehru przez utworzenie frontu różnych reakcyjnych partii i ugrupowań politycznych. Allen i inni oficjalni przedstawiciele ambasady USA w Indiach prowadzą rozmowy z przywódcami partii „Hindu Mahasabha”, „Ram Praja Parishad” oraz „Dżan Singh” w sprawie programu i polityki przyszłej organizacji. Dzięki dolarom amerykańskim kandydaci tych partii zwyciężyli kandydatów Hinduskiej Partii Kongresowej (stronictwo premiera Nehru) w niektórych okręgach podczas wyborów uzupełniających do parlamentu.

Urzednicy ambasady amerykańskiej, chcąc umocnić wpływ polityczny Stanów Zjednoczonych w Indiach, montują swe agentury w aparacie państwowym kraju. Utrzymują oni m. in. ścisły kontakt z sekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Indii, od któ-

rego — jak twierdzą — koła dobrze poinformowane — otrzymują tajne informacje o polityce zagranicznej rządu hinduskiego. Amerykanie mają swe agentury również i w innych instytucjach rządowych.

Amerykańska służba informacyjna będąca filią wywiadu amerykańskiego w Indiach, w ostatnim czasie zaktywizowała również działalność antyhinduską. Oddziały amerykańskiej służby informacyjnej znajdują się w Bombaju, Kalkucie, Madrasie i wielu innych wielkich miastach. Departament stanu USA asygnuje rocznie około 120 milionów rupii na finansowanie dywersyjnej działalności tego ośrodka informacyjnego. Amerykańska służba informacyjna kontroluje wiele hinduskich dzienników. Dzienniki te publikują systematycznie artykuły, w których Amerykanie usiłują zdyskredytować hinduskich działaczy politycznych, wróg ustosunkowanych do polityki Stanów Zjednoczonych, w tym również premiera Nehru.

Naród niemiecki oczekuje od rządów trzech mocarstw zachodnich że w ślad za ZSRR i Polską złączą zobowiązania ekonomiczne i finansowe ciążące na Niemczech

PISMO RZĄDU NRD DO RZĄDU BOŃSKIEGO

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do rządu bońskiego pismo w sprawie złączenia zobowiązań finansowo-gospodarczych Niemiec zachodnich, związanych ze skutkami wojny. Pismo stwierdza m. in.:

Powodując się żywotnymi interesami narodu niemieckiego i zdając sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności za obronę praw narodu niemieckiego, zagwarantowanych mu przez porozumienie poczdamskie czterech mocarstw, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócił się 7 listopada 1953 r. do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, aby podjęły natchemiasz takie same kroki, jakie uczynił Związek Radziecki w celu złączenia zobowiązań finansowo-gospodarczych, związanych z następstwami wojny.

Biorąc pod uwagę wielkoduszne złączenie przez rządy Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązań ekonomicznych i finansowych — głosi dalej pismo — naród niemiecki szczerze oczekuje od rządów trzech mocarstw zachodnich, że uczynią te same posunięcia.

W 8 lat po zakończeniu wojny, Niemcy zachodnie wciąż jeszcze dźwigają wielkie brzemie ekonomiczne i finansowe, które stale wzrasta. Budżet państwowy Republiki Federalnej na rok finansowy 1953/54 przewiduje na same tylko koszty okupacyjne 9,8 miliarda marek, tj. co najmniej 34,5 proc. ogółu dochodów. Gdyby wydatki okupacyjne Niemiec zachodnich zostały obniżone w tej samej skali, co wydatki okupacyjne NRD tj. do 5 proc. dochodów budżetowych, to zmniejszyłyby się one co najmniej o 8 miliardów marek.

Pismo podkreśla, że tak znaczne złączenie zobowiązań finansowo-

gospodarczych Niemiec zachodnich przyczyniłoby się do poprawy bytu mas pracujących.

Innym znacznym złączeniem byłoby zwolnienie Republiki Federalnej od obowiązku spłaty długów państwowych, z wyjątkiem zobowiązań wypływających z wymiany handlowej. Zaliczyć tu należy tego rodzaju burzące żądania mocarstw zachodnich, jak z tytułu spłaty miliardowych sum w związku z planami Davesa i Younga, jak również innymi zobowiązaniami przewidzianymi traktatem wersalskim, nie mówiąc już o długach wojennych w sumie 7,8 miliarda marek, należnej rzekomo mocarstwom zachodnim.

Ponadto — podkreśla pismo — ludność zachodnio-niemiecka zmuszona jest do wypłacania reparacji różnym państwom pod różnymi pretekstami i w najróżnorodniejszych formach. Samemu tylko państwu Izrael Niemcy zachodnie muszą dostarczyć z tytułu reparacji towarów na sumę 3,45 miliarda marek.

Wszystkie te spłaty pokrywają się w drodze zwiększania podatków od plac i podatków konsumpcyjnych. Zmniejszenie tych podatków przyczyni się do podniesienia stopy życiowej ludności.

Pismo stwierdza dalej, że popierane przez władze okupacyjne częściowe lub całkowite przekazywanie przedsiębiorstw zachodnio-niemieckich w obce ręce, sprzeczne jest z interesami rozwoju niemieckiej gospodarki narodowej i uzależnia Niemcy zachodnie od obcych mocarstw. Uzależnienie ekonomii za-

chodnio-niemieckiej od obcych mocarstw powoduje, że w Niemczech zachodnich szerzy się bezrobocie.

Przyjęcie propozycji rządu NRD ułatwiłoby osiągnięcie porozumienia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, umożliwiłoby jego udział w konferencji w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, jak również przyspieszyłoby zjednoczenie niemieckich pokoi, niezawisłych, demokratycznych Niemiec.

BERLIN (PAP). — Dnia 23 bm. w Urzędzie Informacji przy Premierze Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbyła się konferencja prasowa, poświęcona pismu rządu NRD do rządu bońskiego w sprawie złączenia zobowiązań finansowo-gospodarczych związanych ze skutkami wojny.

Po zapoznaniu szefa Urzędu Informacji F. Beylinga uczestników konferencji z treścią pisma, przemawiał profesor A. Norden, który stwierdził, że od chwili zakończenia wojny zachodnie mocarstwa okupacyjne wypompowały z Niemiec znacznych w postaci środków pieniężnych, materiałów, maszyn itp. sumę 144,9 miliarda marek. Na sumę tę składają się wydatki okupacyjne — 68 miliardów marek, demontaż przedsiębiorstw — 10 miliardów mk itd.

Prof. Norden podkreślił następnie, że ogólna suma zobowiązań, ciężkich obecnie na Niemczech zachodnich wynosi 71.661 milionów marek. Obejmuje ona państwowe dług przedwojenne, dług prywatne, zadłużenie z okresu wojny i powojenne dług państwowe, udział zagranicznego kapitału w ekonomice zachodnio-niemieckiej, zadłużenie z tytułu reparacji oraz z tytułu wydatków okupacyjnych.

Przodujący chłopci Lubelszczyzny wymienili swe doświadczenia w walce o wykonanie planów gospodarczych wsi

W ostatnich dniach na terenie województwa lubelskiego odbyły się w kilku powiatach zjazdy przodujących chłopów — wzorczych gospodarzy i obywateli. M. in. zjazdy takie odbyły się w Hrubieszowie, Chełmie, Lublinie, Tomaszowie i Zamościu. Wzięli w nich udział również przedstawiciele Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie.

Zebrań na zjazdach chłopów dokonali podsumowania wyników swej tegorocznej pracy, wymieniając doświadczenia uzyskane w uprawie roli, łak i rozwijaniu hodowli. Stwierdzili oni, że wykorzystywanie rezerw tkwiących w chłopskiej gospodarce najlepiej służy sprawie pełnego wykonania obowiązków wobec Ojczyzny i wzrostowi dobrobytu chłopca. Dzięki wykorzystaniu rezerw, starannej pracy, chłopcy — przodownicy w całosci i przed terminem wykonali swe zobowiązania w skupie zboża, ziemniaków, żyweca i mleka. W dalszej swej pracy chłopcy — przodownicy postanowili walczyć o pełne wykonanie zobowiązań przez całą lubelską wieś. Woła taką wyrazili w podjętych rezolucjach i listach wysyłanych do Prezesa Rady Ministrów, Przewodniczącego KC

PZPR — towarzysza B. Bieruta,

**Dokładnie
IDZIEMY**

TEATR PAŃSTWOWY im. J. OSTERWY: — „Panna Malcowska” godz. 19.

TEATR DOMU OFICERA: — nieczynny.

K I N A:

APOLLO: — „Moja miła” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: — nieczynny.

RIALTO: — „Czarodziej Glinka” prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny” prod. radz. godz. 16.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK, ul. Pszrowskiego 6. tel. 11.00.

WYSTAWY:

MUZEUUM LUBELSKIE: — Muzea stołecj ZSRR — godz. 10 — 18.

DZURRY APTEKI:

Krakowskie Przedmieście 29, Stańkowskiego 20, i Mała 29.

Dyskutujemy nad tezami na II Zjazd Partii

Antoni Cioch

Sekretarz KG w Dobryniu, powiat Biela Podlaska

W naszej gminie jest wiele do zrobienia

Po dokładnym zapoznaniu się z tezami przyjętymi przez IX Plenum KC PZPR każdy z członków partii głęboko zastanawia się nad tym, co należy uczynić na jego terenie, aby wskazania IX Plenum stały się rzeczywistością.

W naszej gminie zorganizowaliśmy w bież. roku cztery spółdzielnie produkcyjne z czego dwie: Kłoda Duża i Łachówka Mała przeprowadziły już pierwsze wspólne siewy jesiennie. Pozostałe dwie: kolonia Dobryń i Wieś Kijowiec rozpoczną wspólną pracę z wiosną.

Mamy również pewne osiągnięcia jeśli chodzi o podniesienie gospodarki indywidualnej szczególnie w zakresie hodowli. Wiele gospodarstw, które przedtem miały po jednej krowie, teraz mają już po dwie z przychówkiem. O zainteresowaniu chłopów hodowlą świadczy choćby to, że w br. zakontraktowali przeszło 200 cieląt na wychów.

W gminie, w której dawniej siewnik był rzeczą nieznaną, obecnie dzięki maszynom GOM i pomocy sąsiedzkiej mało jest chłopów praktykujących siew ręczny. Jest to wynik stałej pomocy państwa dla chłopów pracujących dzięki czemu mogą oni korzystać z maszyn i nawozów sztucznych, osłagać wyższe plony.

Mimo to niedostateczna jest jeszcze wydajność małorolnych i średniorolnych gospodarstw. Wąskie półki nie pozwalają na stosowanie siewu krzyżowego, mimo, że chętnych chłopów do tego nie brak. Dlatego szerzej musimy popularyzować spółdzielczość produkcyjną, organizowanie grup uprawowych, bloków nasiennych itp. Głębiej piaszczyste wymagają stosowania takich nawozów, jak superfosfat i salektraz. Naszym obowiązkiem będzie dopilnować, aby chłopom otrzymano potrzebne nawozy i umiejętnie je stosowali. Tak samo musimy zwrócić barwniejszą uwagę na terminowy siew zbóż.

Obecnie prowadzimy walkę o pełną realizację zobowiązań bez czego niemożliwe byłoby wykonanie zadań zawartych w tezach. Pozostałości mamy już niewiele (np. plan skupu zboża wykonaliśmy w 93 proc.), ale i to co pozostało, musimy ściągnąć co do kilograma.

Mówiąc o podniesieniu stopy życiowej mas pracujących nie sposób pominąć sprawy zaopatrzenia, które, niestety, w naszej gminie kuleje. Szczególnie odczuwa się brak naczyń kuchennych i obuwia dziecięcego. W tym wypadku PZGS, MHD i inne placówki handlu uspołecznionego powinny wzbogacić asortyment towarów. Pożądane byłoby, aby spółdzielnia pracy w Białej Podlaskiej uruchomiła u nas punkt usługowy branży szewskiej. Lokal i pracownicy u nas znajdują się, trzeba więc tylko zainteresowania odpowiednich instytucji. Tak samo trzeba będzie uruchomić kilka kuźni, bo istniejąca dotychczas jedna nie zaspokaja potrzeb naszej gminy.

Aby wykonać wszystkie zadania, musimy przede wszystkim podnieść na wyższy poziom naszą pracę partyjną. Komitet Gminny, jak i podstawowe organizacje partyjne muszą dokładnie zapoznać się z zadaniami stojącymi przed nami w obecnej chwili. Sprostamy im wtedy, jeśli praca nasza będzie kolektywna, jeśli będziemy stale podnosić nasze wiadomości, jeśli potrafimy przenieść je w masę i w codziennej pracy mobilizować wszystkich pracujących chłopów.

Trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę niedbalstwu i bezdusznemu stosunkowi do człowieka

O sprawniejsze załatwianie skarg i zażaleń ludności

Jeżeli masy pracujące coraz pełniej korzystają z prawa kierowania swoich skarg i zażaleń do wszystkich instancji partyjnych i administracyjnych, jeżeli nawet uważają za swój obowiązek sygnalizować o istniejących niedociągnięciach — znaczy to, że rośnie coraz bardziej poczucie społecznej współodpowiedzialności za gospodarkę naszego kraju, że wzrasta zrozumienie i aprobaata zasadniczej linii politycznej partii i rządu i że każde spostrzeżenie zło jest przez ludzi pracy oceniane szlachetnie jako odstępstwo od zasad leżących u podstaw naszego ustroju.

Zdawać by się mogło, że sprawa jest zupełnie prosta; skoro z jednej strony — ludzie z całym zaufaniem udają się ze swoimi sprawami do odpowiednich rad narodowych, urzędów i instytucji — z drugiej zaś strony ustawy państwowe wyraźnie określają termin i sposób załatwienia skarg i zażaleń — nie powinno stać na przeszkodzie, by ta forma zacieśniania więzi władzy ludowej z masami była realizowana obustronnie, by głosy ludzi pracy stały się rzeczywistymi sygnałami potrzeb, by pomagały w rozeznaniu terenu, ujawniając słabe strony gospodarki, którą należałoby otoczyć szczególną opieką.

Niestety jednak na przykładzie (a nawet zbyt licznych jeszcze przykładach) sposobu załatwiania skarg i zażaleń obywateli można zobaczyć najwyraźniej jak słuszne i wypływające z głębokiej troski o człowieka uchwały mogą pozostać tylko uchwałami na papierze, a składane przez ludzi podania i zażalenia mogą zostać uznane jedynie za... niezbędny materiał do wypełnienia stojącego na półkach szeregu pekatych segregatorów — jeżeli za biurkiem w pokoju oznaczonym zobowiązującą tabliczką „referat skarg i zażaleń” siedzi człowiek, którego troska o powierzone mu sprawy sprowadza się do przekładania tych spraw z

teczki do teczki, z szuflady do szuflady...

Gazeta terenowa, zwłaszcza gazeta partyjna ma szczególnie możliwość dokonać oceny pracy wielu instytucji w zakresie załatwiania skarg i zażaleń gazeta bowiem często bywa pośrednikiem między petentami a referatami skarg, które najczęściej przynaglane nie własnym poczuciem odpowiedzialności, lecz obawą o konsekwencje. Takie poczucie za sobą opieszalność w udzieleniu odpowiedzi prasie — nadsyłają bardziej lub mniej zadowolające wyjaśnienia.

Na podstawie tych wyjaśnień, a zwłaszcza terminów ich nadsyłania do redakcji można śmiało wysnuć wniosek, że duża część rad narodowych, urzędów, instytucji, a nawet komitetów partyjnych nie wykorzystuje jeszcze należycie napływających głosów z terenu, że nie ustaliła u siebie zasady natychmiastowego rozpatrywania otrzymanych skarg i w praktyce nie ubiega się o zwiększenie ilości wpływających listów. Nie ubiega się w praktyce... bo w teorii — to chyba nie było jeszcze żadnego większego zebrania, na którym prelegent dokonujący podsumowania pracy instytucji za ubiegłe okresy zamiełbałby stwierdzić samokrytycznie, że „nie okazaliśmy należytej troski o potrzeby ludzi pracy, w ciągu roku mieliśmy tyle a tyle dziesiątków niezadowolonych skarg...”

Jeżeli tezy IX Plenum wykazują, że w latach ubiegłych mieliśmy szereg niedociągnięć, że wiele placówek nie wykonało swych zadań — to trzeba stwierdzić, że głosy z terenu zawarte w listach sygnalizowały od dawna wypadki, które w sumie potwierdzają obecną ocenę sytuacji dokonaną na IX Plenum.

I tak w wielu powiatowych i gminnych radach narodowych leżą dziesiątki nierozpatrzonych doniesień na ukrywana przez kulaków ziemię, na niesłuszne wymiary do staw, na zaniedbanie planów pomocy sąsiedzkiej, na niewłaściwy udział obsługi maszyn rolniczych itp. niedociągnięcia, które niezlikwidowane w porę i w naszym województwie przyczyniły się do zahamowania tempa rozwoju rolnictwa. Zlekceważone skargi na łamanie dobrovolności w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych i na niewłaściwy skład socjalny gospodarstw zespołowych nie odegrały swojej roli sygnału ostrzegawczego przed wypaczeniem linii polityki naszej partii na terenie naszego województwa. Zbywane stereotypowymi wyjaśnieniami PZGS i GS skargi na niewłaściwą gospodarkę w zaopatrywaniu sklepów wiejskich, kumoterstwo i nadużycia nie mogły pomóc w przewyżczeniu słabości tych placówek.

W realizacji naszej słusznej linii polityczno-gospodarczej doszliśmy do etapu, na którym już możemy sobie pozwolić na szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Jasne jest, że nie osiągniemy tego celu wpastrując się jedynie za biurkiem urzędowym okiem w otwierające szerokie perspektywy wykazy cyfr mówiących o podniesieniu wydajności ziemi, o zwiększeniu ilości krwi i pomnożeniu pogłowia trzody. Te oparte o nasze już zabezpieczone możliwości zadania wymagają od nas dużego wysiłku, skierowania całej energii w kierunku podniesienia nie tylko ilości, lecz przede wszystkim jakości naszej pracy.

Aby jakość ta była coraz lepsza, trzeba wzmocnić naszą czujność i kontrolę, trzeba wciągnąć do udziału w tej kontroli najszersze masy ludności pracującej miast i wsi.

I tu zarysowuje się wyraźnie nie nowe ale w obecnym okresie jeszcze ważniejsze zadanie dla tych wszystkich urzędów i referatów, do których należy bezpośrednio załatwianie potrzeb, skarg i zażaleń ludzi pracy.

Bo w podaniach i skargach jest widoczny obraz pracy całego aparatu terenowego, widać z nich dokładnie nasilenie i przebieg walki klasowej, widać rosnące potrzeby i dbałość miejscowych czynników o

ich załatwianie, widać przyczynę hamującą rozwój produkcji, a często są i wskazówki jak zlikwidować zło.

Tezy IX Plenum wysuwając nowe zadania mówią wyraźnie, że dla ich spełnienia niezbędne jest by rady narodowe wnikliwie reagowały na wszystkie potrzeby i bolączki ludności pracującej... a zatem nie może być takiej rady narodowej jak GRN Łabunie, pow. Zamość, o której pisaliśmy w naszej gazecie kilka miesięcy temu ostro krytykując jej pracowników: ob. Andrzeja Mazurka i tow. Cisko, którzy lekceważąc potraktowali prośbę małorolnej chłopki o wypożyczenie młocarni, a na pisemne zażalenia mieszkańców gminy odpowiadali drwiąco: „papier cierpliwy — wszystko wytrzyma”.

Nie mogą zdarzać się takie fakty, jak np. niesłuszne rozpisywanie ziemi przez referenta podatkowego w gm. Woła Wereszczyńska, o czym doniesiono nam także kilka miesięcy temu. A jeżeli nadszycie to zostało ujawnione i przekazane Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa PRN we Włodawie — to należałoby spodziewać się natychmiastowej interwencji ze strony Rady Narodowej. Niestety, mimo wysłanego przez redakcję w dn. 22.VIII br. monitu, PRN we Włodawie do tej chwili nie powiadomiła nas o tym, czy sprawdziła wspomniane zażalenie i jakie wobec niego zajęła stanowisko.

Jeżeli PPRN we Włodawie nie udzieliło nam do tej pory odpowiedzi na skargę monitorowaną w sierpniu, to nic dziwnego, że jeszcze do tej pory nie zajęło się sprawą metody przynusowej kontraktacji nasion oleistych stosowanej w gm. Hańsk przez Prezydium GRN, którą to sprawę przekazaliśmy „niedawno”, bo 10 października br.

Na zajęcie się przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie sprawą ob. Jana Kurka czeka redakcja również od 10 października br. Ob. Kurek prosi o rozpatrzenie i wydanie sprawiedliwej decyzji w sprawie wymiaru obowiązkowych dostaw z ziemi użytkowanej przez niego jak też z przepisanymi na jego nazwisko trzech działek, których w ogóle nie użytkuje, a o jednej z nich nie wie nawet, gdzie jest położona.

M. In. Prezydium PRN w Białogardzie winno nam być także wyjaśnić jakiej pomocy udzielono pogorzelcom ob. ob. Stanisławowi i Tomaszowi Skubisiom z Majdana Gromadzkiego. Termin odpowiedzi na to palące pytanie minął 15 listopada br.

Oczywiście, że obowiązek terminowego i rzetelnego rozpatrywania skarg spoczywa nie tylko na radach narodowych. Poza radami narodowymi, u których mamy sporo niezadowolonych spraw, niepoprawnym dłużnikami ludzi pracy są PZGS, które zdaje się przestały przejmować się faktem, że są powołane do jednej z najważniejszych funkcji, jaką jest zaopatrywanie pracujących chłopów w artykuły konsumpcyjne i wszelkie skargi konsumentów zmierzające do poprawy stylu życia punktów zaopatrzenia odbierają z godnym podziwu spokojem jako „niesłuszne” lub też nie odpierają w ogóle — jak to na przykład ma miejsce ze skargą mieszkańców Sułówek, pow. Zamość skarżących się na kumoleński rozdzał towarów, o czym powiadomiliśmy PZGS w Zamościu listem z dnia 16. X.53 r.

Wspomniane powyżej sprawy zostały przytoczone jedynie dzięki swej typowości jako ilustracja do słusznej naszej argumentacji, że są one ważne, życiowe i istotne, decydujące o dalszym rozwoju wsi, o stosunku ludności do terenowych przedstawicielstw władzy ludowej. Aby stosunek ten był nacechowany zaufaniem, muszą rady narodowe (i w niemiejszym stopniu wszystkie instytucje i urzędy) z jak największą uwagą rozpatrywać składane podania, wnioski, skargi i zażalenia, załatwiać sprawy szybko, odpowiadać w ustalonych terminach.

(mk)

Radiowęzeł terenowy

— ważny środek informacji i agitacji

W mobilizacji chłopów do pełnej realizacji obowiązkowych dostaw na terenie Lubelszczyzny, nie wszystkie instrumenty naszej propagandy zostały w pełni i właściwie wykorzystane. Nasze władze terenowe i instancje partyjne szukają ciągle nowych dróg do dostarczania żywego słowa do mas chłopskich, nie wykorzystują jednak gęstej sieci terenowych radiowęzłów.

Większa część naszych radiowęzłów w czasie kampanii skupu, w swoim programie lokalnym zamieszczała wszelkiego rodzaju komunikaty, czy zawiadomienia o zaginionym inwentarzu, czy mającej się odbyć zabawie, zebraniu. Np. radio-

węzeł w Hrubieszowie w miesiącu wrześniu w ramach swoich audycji ogłosił zaledwie dwa komunikaty o skupie zboża. Oczywiście sama ilość jest niezadowolająca, nie mówiąc już o jakości. Jedyną wartościową porcją w całomiesięcznym programie jest pogadanka pt.: „Książka rolnicza jest przyjacielem rolnika”.

To samo dotyczy radiowęzła w Chełmie, gdzie wśród 13 różnego rodzaju zwiezłych komunikatów wygłoszonych w miesiącu wrześniu nie ma ani jednej wzmianki o planowym skupie zboża, dostawach mleka czy żywności. Powiat Hrubieszów i Chełm ulokują się w ognie w akcji skupu. Niejednokrotnie nasza prasa pisała o

niedostatecznej pracy masowo-politycznej wśród mało- i średniorolnych chłopów. Brak jest w wymienionych powiatach zdecydowanej walki z sabotującym skup kulactwem. Jak więc widzimy, terenowe radiowęzły poprzez pełne włączenie się do akcji propagandowej na odcinku skupu z pewnością pomogłyby w uzyskaniu lepszych rezultatów.

Dla przykładu można przytoczyć działalność radiowęzła w Puławach, który w całej rozciągłości włączył się do ogólnej kampanii skupu, większość miejsca w programie zajmowały mobilizujące pogadanki o przebiegu skupu w puławskim. Radiowęzeł w Puławach systematycznie piętnował opornych, podkreślał patriotyczną postawę mało- i średniorolnych chłopów, którzy w 100 proc. wywiązali się z obowiązków wobec państwa. Nic też dziwnego, że powiat Puławy jako jeden z pierwszych został zwolniony od miarek i odsypów. Przewodniczącym kolegium redakcyjnego w Puławach jest sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy PRN. Pracy społecznej (w radiowęzle) poświęca on dużo czasu, zdaje sobie w pełni sprawę jakiej pomocy może udzielić radiowęzeł w każdej akcji propagandowej.

Wydaje się, że aktywności terenowi wchodzący w skład kolegiów redakcyjnych w większości nie doceniają i nie wykorzystują tak poważnego środka propagandowego, jakim są radiowęzły terenowe. PPRN i KP PZPR winny więc więcej uwagi poświęcić pracy kolegiów redakcyjnych, należałoby korygować ich pracę, dawać nastawienie w okresie przeprowadzania szczególnie ważnych kampanii.

Obecnie w potężnej kampanii wyjuśniającej ostatnie postulaty naszej partii, udział radiowęzłów winien być szczególnie aktywny. B. G.

Z ŻYCIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO



Do szeregów Ludowego Wojska Polskiego przybywają młodzi obywatele powołani do wypełnienia zaszczytnego obowiązku wobec Ojczyzny — odbytu zasadniczej służby wojskowej. Przybyli do wojska młodzi żołnierze znajdują troskliwą opiekę przełożonych i życzliwą pomoc starszych kolegów. Na zdjęciu: powitanie młodych żołnierzy w koszarach N-tej jednostki. (CAF — WAF)

Szybsza realizacja obowiązkowych dostaw to umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego!

Polityczno-organizacyjne zadania ZSL

w walce o realizację programu rozwoju rolnictwa w latach 1954—55

WARSZAWA (PAP). — W czasie plenarnego posiedzenia Naczelno-Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które obradowało w Warszawie w dniu 19 bm., sekretarz NKW — Aleksander Juszkiewicz wygłosił referat o polityczno-organizacyjnych zadaniach ZSL w walce o realizację programu rozwoju rolnictwa w latach 1954—55. Z referatu tego podajemy obszernie fragmenty:

„Stoimy w przededniu wydarzeń o wielkiej doniosłości dla wszystkich ludzi pracy miast i wsi, dla całego narodu polskiego. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przewodnicząca siła polskiego ludu pracującego i naszego ludowo-demokratycznego Państwa zwołuje swój II Zjazd. Na Zjeździe — jako jedna z czołowych — stanie sprawa rozwoju rolnictwa.

IX Plenum KC przyjmując referat Bolesława Bieruta jako wytyczne działalności Partii uznało, że

Najpilniejszym zadaniem obecnego okresu jest walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi

Program walki o szybsze tempo podnoszenia stopy życiowej mas, wysunięty przez IX Plenum — jest to jednocześnie wielki program rozwoju rolnictwa.

Niezmiernie doniosłym i pilnym zadaniem naszej pracy na wsi w najbliższych dniach i tygodniach jest dopomożenie naszym kolegom gromadzkim i wszystkim chłopom pracującym w gruntownym poznaniu i właściwym zrozumieniu tego programu.

Trzeba, aby chłop ZSL-owcy, zarówno gospodarujący indywidualnie jak i spółdzielcy, jak najszybciej przystąpili do poparcia czynem wysuniętego przez PZPR wielkiego programu rozwoju rolnictwa. Musimy w krótkim czasie osiągnąć wydatny wzrost plonów, rozszerzenie bazy paszowej dla zapewnienia wzrostu hodowli oraz wzrost pogłowia i wydajności inwentarza żywego.

IX Plenum jeszcze raz podkreśliło olbrzymie znaczenie indywidualnej gospodarki małego i średniorolnych chłopów dla całości produkcji rolnej oraz fakt, że w gospodarstwach tych istnieją wielkie możliwości wzrostu produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Z całym naciskiem Partia wysuwa zasadę, że należy jednocześnie podnieść poziom produkcji w indywidualnych gospodarstwach pracujących chłopów oraz rozwijać i umacniać gospodarczo i organizacyjnie spółdzielczość produkcyjną.

Partia wysuwa w ten sposób trzy podstawowe dzwignie produkcji rolnej:

- 1) Zwiększenie materialnego zainteresowania pracujących chłopów w podnoszeniu produkcji ich gospodarstwa.

- 2) Zwiększenie pomocy państwa w dziedzinie środków produkcji i kredytów.

- 3) Wzmocnienie kierownictwa produkcją rolą i rozszerzenie zakresu pomocy w dziedzinie mechanizacji uprawy roli i prac hodowlanych oraz upowszechnienia wiedzy rolniczej i doświadczeń produkcyjnych chłopów.

Likwidacja głodu i głodu pracy na wsi, likwidacja obszarów

Zaostrzyć czujność wobec

Nie wolno zapominać o tym, że z chwilą gdy państwo daje nowe wielkie środki pomocy dla indywidualnych gospodarstw chłopskich, kulak będzie usiłował środki te przechwycić, a jeśli mu się to nie uda to przynajmniej przeszkodzić ich należytemu wykorzystaniu. Kulak wie, że im wyżej podnosi się gospodarka chłopów pracujących, tym mniej będzie on miał do powiedzenia na wsi. Trzeba pilnować, aby kulacy nie podważali produkcji, aby utrzymywali na właściwym poziomie swoją gospodarkę. Nie wolno tolerować przechwytywania przez nich pomocy GOM i sabotowania dekretów o pomocy sąsiedzkiej.

Twardo zwalczając wszelkie nadużycia władzy i łamanie zasad praworządności ludowej, musimy w

O pełną realizację planu

Nasz współdziałanie w przenoszeniu na wieś doniosłych uchwał IX Plenum musimy jak najściślej powiązać z walką o wykonanie do końca tegorocznego planu skupu zboża i innych obowiązkowych dostaw.

Olbrzymia większość członków Stronnictwa wywiązała się w pełni z obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków i na bieżąco wykonuje dostawy żywca i mleka. Jest to postawa godna chłopca - ludowca, który zawsze uważał za swój patriotyczny, zaszczytny obowiązek dać chleb braćm robotnikom. Opięszalcy trafiający się jeszcze w naszych szeregach, zwłaszcza w województwach: bydgoskim, poznańskim i warszawskim, to albo ludzie otumanieni przez propagandę kulacko-spekulantką, albo po prostu kulacy,

których Państwo zwołuje swój II Zjazd. Na Zjeździe — jako jedna z czołowych — stanie sprawa rozwoju rolnictwa.

IX Plenum KC przyjmując referat Bolesława Bieruta jako wytyczne działalności Partii uznało, że

W gospodarstwach małych i średniorolnych rozwinięty się najbardziej opłacalne dziedziny gospodarki — uprawy przemysłowe i hodowla trzody chlewnej. Skurczył się znacznie zasięg stosowania wielu zacofanych metod pracy, jak siew z płachy itp. Zmieniła się struktura zasiewów na rzecz upraw wysokopłatnych. Rozpowszechniają się coraz bardziej nowe, postępowe metody uprawy roli. Zwiększa się ilość, zasięg i umiejętność stosowania nawozów sztucznych. Szybko rośnie wyposażenie rolnictwa w sprzęt maszynowy i traktorowy. Ogromnym osiągnięciem jest powstanie ponad 8000 spółdzielni produkcyjnych, z których znaczna część osiągnęła wyniki, o których nie było można nawet marzyć w warunkach dawnego zacofania.

Taka jest prawda o osiągnięciach naszego rolnictwa. Ta prawda nie pozostaje w żadnej sprzeczności z tym, że osiągnięcia te są niedostateczne. Wciąż niedostateczna jest produkcja zbóż i siar bazy paszowej. Pozostaje w tyle zwłaszcza hodowla. To wszystko odbija się ujemnie na zaopatrzeniu ludności w produkty spożywcze i przemysłowe w surowce. W tych warunkach wszelkie braki, błędy i zaniedbania, które utrudniają zacieśnianie spójni gospodarczej między miastem i wsią i pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego zostały przez Partię ostro napiętnowane, jako sprzeczne z polityką Partii i Rządu i szkodliwe dla rozwoju gospodarki narodowej.

Partia dała nam przykład jak te błędy i wypaczenia zwalczać aż do całkowitego ich wykorzenienia.

Wciąż niedostateczna jest produkcja zbóż i siar bazy paszowej. Pozostaje w tyle zwłaszcza hodowla. To wszystko odbija się ujemnie na zaopatrzeniu ludności w produkty spożywcze i przemysłowe w surowce.

W tych warunkach wszelkie braki, błędy i zaniedbania, które utrudniają zacieśnianie spójni gospodarczej między miastem i wsią i pogłębianie sojuszu robotniczo-chłopskiego zostały przez Partię ostro napiętnowane, jako sprzeczne z polityką Partii i Rządu i szkodliwe dla rozwoju gospodarki narodowej.

Partia dała nam przykład jak te błędy i wypaczenia zwalczać aż do całkowitego ich wykorzenienia.

Zaostrzyć czujność wobec

pełni zrozumieć i wyjaśnić na wsi, że zaniebywanie wykonywania obowiązków wobec państwa, to także naruszenie — i to bardzo poważne — ludowej praworządności. W niektórych naszych organizacjach i wśród aktywu ujawnił się tolerancyjny, oportunistyczny stosunek do naruszenia ludowej praworządności przez elementy kulackie, sabotujące obowiązkowe dostawy i usiłujące odciągnąć od nich pracujące chłopstwo. Wciąż jeszcze niedostatecznie walczymy z kulakami sabotującym włączonym w spójnię gospodarczą między miastem i wsią. Wciąż jeszcze za słabo wyjaśniamy znaczenie obowiązkowych dostaw w całokształcie polityki umacniania spójni miasta ze wsią.

obowiązkowych dostaw

którym tu i ówdzie udało się przedostać do naszych szeregów. Pierwszym musimy jak najprędzej przekonać, aby dłużej nie przynosili szkody państwu i ujmę sobie i Stronnictwu. Drugich — to jest kulaków i ich popleczeńków — musimy usunąć z naszych szeregów.

Wszystkie nasze kolegi gromadzkie, ognia organizacyjne i cały aktywny ZSL mają obowiązek prowadzenia wytrwałej walki o pełną realizację planu obowiązkowych dostaw przez całą wieś.

W walce o pełne wykonanie tegorocznego planu dostaw zboża nie możemy ani na chwilę zapomnieć, że chodzi tu o najżywniejszy interes całej naszej gospodarki narodowej — o chleb dla milionów ludzi. Każdy, komu droga jest sprawa

wa wykonania wielkiego programu szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, powinien walczyć o pełną realizację obowiązkowych dostaw, zwłaszcza zboża.

Fakt, że poczynając od 1954 r. obowiązkowe dostawy pozostawać będą na tym samym poziomie i nie obejmą żadnych dalszych produk-

Udział większej pomocy chłopu, jako producentowi

Niedoceniając roli chłopca jako twórcy ujawniło się szczególnie jaskrawo w pracy aparatu rad narodowych i spółdzielczości samopomocowej. Wystąpiło ono również i w działalności wielu ogniw organizacyjnych i aktywu ZSL. Docieramy do chłopca, do naszych kół gromadzkich w sprawach organizacyjnych, zwołujemy zebrania i zjazdy, docieramy w sprawach skupu, przy tym nierzadko z opóźnieniem, opletzając, bez dostatecznego przygotowania politycznego i bez koniecznej bojowej i czujnej postawy wobec kulackich machinacji przeciw skupowi.

A gdy przychodzi czas pomóc chłopom pracującym w siewach, żniwach, wykopkach czy orkach zimowych, najbardziej potrzebnej chłopom pomocy — bezpośredniej pracy w gromadach na bazie naszych kół gromadzkich nie potrafimy rozwinąć.

Mówiąc o zbyt słabej walce z kulakami próbami przechwytywania maszyn GOM, z kulacką propagandą wymierzoną przeciw walce o wzrost produkcji rolnej, z przejawami biurokracji, kumoterstwa, bez troski, a często nawet lekceważącego stosunku do potrzeb, kłopotów i bolączek pracujących chłopów, sekretarz NKW ZSL stwierdza:

„Aktyw nasz — rozporządzający obok PZPR poważnym autorytetem

Zacieśniajmy braterstwo małego i średniorolnych chłopów z chłopami ze spółdzielni produkcyjnych, bądźmy czujni wobec kłosa kulackiego

Nasze Stronnictwo słusznie szczerzy się tym, że wniósł poważny wkład do rozwoju i umacniania spółdzielczości produkcyjnej. Wkład ten silnie rośnie.

Alé w naszej walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej występowały poważne błędy. Obok technicznego tolerowania propagandy kulackiej przeciw spółdzielczości, mieliśmy w postępowaniu częste naruszenia zasad dobrovolności. Jednak najczęściej spotykamy i najbardziej szkodliwym błędem w działalności niektórych naszych ogniw i aktywistów było przeciwstawienie sprawy walki o rozwój spółdzielczości, sprawie walki o podnoszenie produkcji i zamożności gospodarstw małych i średniorolnych.

Niedostatecznie zwalczaliśmy, a nawet często tolerowaliśmy dywersyjną propagandę kulacką. Nierzadko szło to w parze z przymykaniem oczu na przenikanie do spółdzielni elementów kulackich.

Bywały także okresy, kiedy niektóre nasze ognia całą swą pracę z indywidualnymi chłopami ograniczały do dyskusji na temat spółdzielczości produkcyjnej, często przy tym w dyskusji tej posługiwano się z gruntu fałszywymi argumentami, których istotny sens sprowadzał się do lekceważenia wysiłków i możli-

Femć radom narodowym w rozwijaniu aktywności i twórczej inicjatywy mas chłopskich

Szczególne znaczenie nabiera praca rad narodowych wszystkich szczebli, a w szczególności szczebla gminnego. ZSL powinno w tej pracy pomagać radom.

W obliczu nowych zadań, które podejmujemy dla podniesienia produkcji w małym i średniorolnym gospodarstwach i lepszego zaspokojenia ich potrzeb stoi sprawa podniesienia na wyższy poziom pracy rad i ich organów jako gospodarza terenu — jako czynnika pobudzającego

Musimy ożywić i podnieść na wyższy poziom pracę kół gromadzkich ZSL

Koniecznym warunkiem powiązania naszej pracy politycznej z walką o wzrost produkcji rolnej jest ożywienie i podniesienie na wyższy poziom pracy naszych kół gromadzkich. To, co zrobimy dla podniesienia produkcji bezpośrednio w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, ma decydujące znaczenie dla wartości naszego wkładu do walki

o podniesienie produkcji rolnej w indywidualnej i spółdzielczej gospodarce chłopskiej. Mamy w naszych szeregach tysiące produkcyjnych w produkcji chłopów indywidualnych i członków spółdzielni. Za mało pamiętaliśmy o nich dotychczas. Trzeba im dopomóc, aby stali się przewodnikami i organizatorami walki o podniesienie produkcji

rolnej i hodowlanej w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych. W każdym kole gromadzkim ZSL należy, po szczegółowym przedyskutowaniu też przedjazdowych Partii, niezwłocznie przystąpić do omawiania konkretnych zadań i środków rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej w poszczególnych gospodarstwach członków koła, bądź na odcińku ich pracy w spółdzielni, a następnie w całej gromadzie, bądź w całej gospodarce spółdzielczej.

Nie należy zapominać przy tym o wielkiej roli, jaką w walce o wzrost produkcji rolnej odgrywa kobieta. Toteż sprawa szerszego i głębszego zainteresowania ich dręgam i środkami prowadzącymi do skutecznego podnoszenia produkcji roślinnej i hodowlanej ma w działaniu naszych ogniw organizacyjnych niezmiernie poważne znaczenie.

Koła powinny przede wszystkim

zatrzymać się o poziom gospodarki swoich członków, względnie spółdzielni produkcyjnych.

Postawiliśmy sobie za zadanie, aby w tegorocznym skupie i każdego następnego roku każdy chłop ZSL-owiec wzorowo wywiązał się wobec Ojczyzny, tak jak mu nakazuje prawo i jego zrozumienie obywatelskie. Stawiamy sobie i to zadanie, aby każdy chłop ZSL-owiec wzorowo postawił własną gospodarkę roślinną i hodowlaną i swoim przykładem zachęcił innych. Od tego trzeba zacząć i tego musi dopińować każde kole gromadzkie.

W ślad za tym musi pójść praca prowadzona wspólnie z podstawową organizacją partyjną nad podnoszeniem produkcji w całej gromadzie.

O każdej porze roku jest wiele do zrobienia dla podniesienia produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych i spółdzielniach. Przez cały rok nasze kole gromadzkie nie powinny spuszczać z oczu tej sprawy.

Na linii walki o wzrost produkcji rolnej, na linii walki z nienadzielnym rolnictwem koncentrujemy dziś olbrzymie siły i środki polityczne i gospodarcze, bo tego wymaga wykonanie podstawowego zadania, jakie sobie stawia nasze robotniczo-chłopskie Państwo. Zadanie to brzmi: szybciej podnieść stopę życiową mas pracujących miast i wsi. Nastawienie naszych kół gromadzkich na nieustanną walkę o wzrost produkcji rolnej wymaga prowadzenia z nimi pracy polityczno-uświadamiającej, tak jak wymaga jej walka o pełne wykonanie obowiązków wobec państwa. I w tej walce, podobnie jak w tamtej, napotyamy na przeciwdziałanie wroga, który nie od dziś usiłuje zaatakować całokształt naszej gospodarki poprzez udzielenie na odcińku rolnictwa.

Zaktywizowanie naszych kół gromadzkich w walce o wzrost produkcji wymaga wysokich kwalifikacji ideowo-politycznych naszego aktywu. Znaczną część naszego aktywu posiada wszystkie te warunki. Nowy aktywny należy dobrać i szkolić pod kątem widzenia tych wymagań i tych zadań.

Wobec nowych olbrzymich zadań na wsi konieczne jest jeszcze bliższe zacieśnienie braterskiej współpracy z Partią wszystkich naszych ogniw organizacyjnych, a zwłaszcza zacieśnienie współdziałania naszych kół gromadzkich z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

W ten sposób przedjazdowych Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poleca swym ogniom i wzorów szczerą uwagę na zapewnienie ścisłej współpracy organizacji partyjnych na wsi z terenowymi organizacjami Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Posiada to duże znaczenie dla wzrostu aktywności chłopów pracujących. W pracy nad podniesieniem produkcji rolniczej członkowie partii winni wszędzie, gdzie istnieją organizacje ZSL, uzgadniać z nimi metody i sposoby działania, przyciągać ZSL-owców do jak najczynniejszego udziału w walce o rozwój rolnictwa.

Te słowa Partii powinni zrozumieć wszyscy chłopcy ZSL-owcy i cały nasz aktywny jako skierowane do nas wezwanie, abyśmy wzmogli i podnieśli na wyższy poziom naszą pracę na wsi. Te słowa stanowią wyraz zaufania Partii do naszych chłopskich szeregów, do ich patriotycznej postawy w walce o program Frontu Narodowego, o pokój, siłę i rozkwit Ojczyzny — o szybszy wzrost dobrobytu ludu pracy miast i wsi. Tego zaufania ZSL nie zawie-

Zwalczajmy marnotrawstwo i rozrzutność — oszczędzajmy surowce, materiały, energię i paliwo

Wojewódzki Zjazd

Przodujących Korespondentów »Sztandaru Ludu«

W dniu 12.XII., jak już donosiliśmy obradować będzie w Lublinie w sali Komitetu Wojewódzkiego PZPR (Al. Racławickie 1) Wojewódzki Zjazd Przodujących Korespondentów »Sztandaru Ludu«. Celem Zjazdu jest przedyskutowanie zadań korespondentów w związku z realizacją też IX Plenum KC PZPR na II Zjazd Partii.

Kluby powiatowe i gminne korespondentów »Sztandaru Ludu« powinny zająć się przygotowaniem organizacyjnymi do Zjazdu i zapewnić udział w nim przodujących korespondentów.

Kierownictwa zakładów pracy, w których zatrudnieni są korespondenci, proszone, są przez redakcję »Sztandaru Ludu« o zwolnienie z pracy w dn. 12.XII. rb. osób mających zaproszenia na Zjazd.

Porządek dzienny Zjazdu: 1) Referat naczelnego redaktora »Sztandaru Ludu« n. t. »Zadania korespondentów »Sztandaru Ludu« w świetle też IX Plenum KC PZPR na II Zjazd Partii», 2) dyskusja, 3) sprawy organizacyjne, 4) wręczenie odznak przodującym korespondentom.

Zjazd rozpocznie się punktualnie o godz. 10 rano. Korespondenci, którzy otrzymają zaproszenie na Zjazd proszeni są o takie rozplanowanie środków komunikacyjnych, aby przybycie do Lublina nastąpiło przed godziną 10 rano.

Korespondenci zamiejscowi otrzymają zwrot kosztów podróży oraz diety. (Wypłata nastąpi po zakończeniu Zjazdu o godz. 20).

Propaganda na eksport... a fakty

„Murzyni w Ameryce, 1953 r.” — pod takim oto tytułem reakcyjny dziennik amerykański „Time” opublikował niedawno artykuł o sytuacji Murzynów w Stanach Zjednoczonych. Dziennik „Time” ukazuje się w masowym nakładzie i szeroko kolportowany jest we wszystkich krajach świata kapitalistycznego. W dzienniku tym poświęca się wiele miejsca reklamie „amerykańskiego stylu życia”. Nikogo więc nie zdziwi zamieszczenie na łamach „Time” również cel szumnych frazesów na temat „postępu”, który jakoby „zmienił radykalnie życie Murzynów”.

Tak wygląda propaganda przeznaczona na eksport.

A oto mamy w ręku prowincjonalną gazetę amerykańską „Montgomery Advertiser”, przeznaczoną wyłącznie na użytek wewnętrzny. Gazeta

ta, która sama siebie nazywa „babunią”, wychodzi w niewielkim nakładzie w miasteczku Montgomery, w stanie Alabama. Tego typu wydawnictwa przemawiają z natury rzeczy bardziej szczerze, nie owijają faktów w bawełnę — przecież jesteśmy wśród swoich, nie ma więc powodu kępować się. Redaktor „Montgomery Advertiser” wie doskonale, że jego dziennik nie sprzedaje się na ulicach Rzymu, czy Paryża, nader wątpliwe, aby abonowały go biblioteki Sztokholmu czy Kopenhagi, nikt go nie czyta w Niemczech zachodnich ani w Holandii. I rozmowna „babunia” bez żadnego skrepowania przytacza fakty, które tak starannie usiłuje ukryć prasa waszyngtońska czy nowojorska.

Przejrzelśmy z grubsza komplet „Montgomery Advertiser” z ostatnich kilku tygodni. I oto czegośmy się dowiedzieli:

„Zabito zbiegłego Murzyna”.
„Murzyn zmarł od ran zadanych nożem”.

„Pomocnicy szeryfa zranili Murzyna, który usiłował ratować się ucieczką”.

„Sędzia Scott wydał wyrok skazujący Murzyna na opuszczenie miasta”.

„Policja połuje na dwóch zbiegłych Murzynów”.

„Słupy Murzyn, pobity i porzucony na ulicy, błaga o przebaczenie napastnikom”.

„Zraniono dwóch Murzynów”.
„Znaleziono zamordowanego tegoż Murzyna”.

Od takich i tym podobnych tytułów aż roi się na stronicach gazety.

Wiele można się dowiedzieć z tego pisma o „postępie” amerykańskim i jego ofiarach. Można się np. dowiedzieć, jakie formy przybiera tzw. „legalne” prześladowanie Murzynów. Dzień w dzień czyta się oskarżenia o popełnionych przez Murzynów „gwaltach” i „grabieżach”. Dzień w dzień czyta się jedno i to samo: Murzyn złapany, Murzyn aresztowany, Murzyn oddany pod sąd, Murzyn osadzony w więzieniu, Murzyn skazany na śmierć, egzekucja Murzyna...

Przeglądając komplet tej gazety, ujrzelśmy obraz dnia powszedniego głuchej prowincji USA.

Ze stronic „Montgomery Advertiser” powiał na nas zgnity oddech Ameryki, tej Ameryki, o której nie mówi kłamliwa reklama oficjalnej propagandy. To Ameryka dyskryminacji rasowej, Ameryka Ku-Klux-Klanu, Ameryka faszystów...

Oszukańcze chwytły sprzedających plmanków amerykańskich demaskuje niekiedy — mimo woli — sama prasa amerykańska.

(„Litteraturna Gazeta”, Nr 136)

Lecznictwo dziecięce w uzdrowiskach

W trosce o zdrowie dziecka

Zaczniemy od przeszłości... Było lato 1891 r. Mijało właśnie 15 lat, jak hrabia Potocki, stwierdziwszy, że na przykładzie do tego włości łaskach osady Pasada Górna wytryskuła źródła solanki lodowobromowej — wykupił z rąk małorolnych chłopów „za psie krosz” rozległe tereny pod budowę uzdrowiska Rymanów.

W tym to włości Rymanowie Anna hrabina Potocka, zwyczajem arystokratycznych i możnych dam, które swe, z wyszysku ludu płynące dostaki pragnęły okupić jalmuzną dobroczynności — ufundowała letnią koloniję dla „biednych dzieci”. Ale że następowo „niezależnie” podnoszenie się cen wiktualiów, będące naturalnym następstwem coraz większego napływu gości do Rymanowa... utrzymywanie przez miesiąc nieoficjalnej dzielnicy obciążało zbytnio fundusz „dobroczynnej” hrabiny i zwróciła się ona z prośbą o pomoc do innych „laskawców”.

Wśród archiwów rymano-wskich ocalała lista ów „protektorów” kolonii i wykaz ich „hojności”. Jest tu i Józef Eminencja Marva hr. Baden i wielu innych „właścicieli dóbr”, i ks. Inuliat Jurkowski, który dał na biedne dzieci całe 10 zł., i ksiądz Wielmożny Bazarowski, który ofiarował aż... 2 zł 80 centów drobnymi. Natwardziel niespodziewany dar pochodził od Wielmożnego Pana Goetza z Okocima, który przeznaczył dla ubogiej dzielnicy... 50 butelek piwa.

Za rządów burżuazji społeczne leczenie dziecięce w uzdrowiskach wiodło nie listniato. W Rabce było parę prywatnych pensjonatów. W Ciechocinku tylko samotne matki mogły wywozić swe dzieci.

Dzisiaj prócz Rymanowa, przekształconego przez Państwo Ludowe na uzdrowisko wyłącznie dziecięce, gdzie leczy się 500 dzieci, i prócz Rabki — urządzono uzdrowiska dziecięce w wielu innych miejscowościach. Kolobrzeg przeznaczony wościach. Został dla dzieci wiaty, zapadających na przewlekle zaziębienia, do Czerniawy i Trzebnicy kieruje się dzieci wiatę spóźnione w fizycznym rozwoju, do Wienca-Zdroju — chore na gościec; w Szczawnie i Jastrzębiu w specjalnie wydzielonych sanatoriach leczą się dzieci cierpiące na astmę.

Ponadto w Polsce istnieje sanatorium rehabilitacyjne, leżące pozostałości po Heine-Medina, oraz sanatorium „Górka” pod Buskiem, gdzie oprócz leczenia pozostałości po Heine-Medina istnieje od paru miesięcy trzeci w Europie ośrodek leczenia rehabilitacyjnego tzw. choroby Littla. Przyczyny tej choroby nie są jeszcze dokładnie znane. Dziecijsza wiedza medyczna stawia kilka hipotez — przypisuje ją bądź przebytym przez dziecko w łonie matki chorobom zakaźnym, bądź trudnościom w czasie porodu, bądź następstwom chorób wenerycznych.

Dziecko dotknięte chorobą Littla pod wpływem blagiego nawet wzruszenia — obojętnie przykrego czy miłego — doznaje skurczów pewnych mięśni i staje się przykutą do łożka kaleką. Dziecko takie nie obcuje z rówieśnikami, wytracone z normalnego trybu życia, często jest opóźnione w rozwoju umysłowym.

Państwo nasze zajęło się troskliwie tymi dziećmi. Nasza służba zdrowia pragnie przywrócić je społeczeństwu. Oddziałek kojący na układ nerwowy dziecka przy pomocy specjalnych zabiegów, specjalną

gimnastyką rozprostować przykurczone mięśni, przywrócić dziecku zdolność do samodzielnego życia, przez systematyczną naukę rozwijać jego umysł — oto zadanie jakie postawił przed sobą doktor Bloch i cały personel Górki, 70 pielęgniarek na 3 zmiany czuwa nieustannie nad dziećmi w Górce... Dr Bloch wierzy, że w ciągu półtorarocznego leczenia większość powierzonych jego opiece dzieci zdolnych będzie do normalnego życia.

Około 10 tysięcy dzieci odzyskuje w tym roku zdrowie w uzdrowiskach... Dziecięce twarzątki zakręglają się, nabierają rumieńców, schorzałe mięśnie odzyskują sprężystość, stają się znów ruchliwe.

W położonych wśród pachnących lasów sanatoriach tysiące dzieci wraca do zdrowia dzięki kąpielom w solankach i borowinie, dzięki pićciu wód leczniczych, dzięki specjalnym masażom i gimnastyce, znako-

mitym warunkom klimatycznym. Dzieci te wysyłane są na leczenie przez poradnie opieki nad matką i dzieckiem na 6-tygodniowy lub dłuższy pobyt.

W roku przysyłym ilość dzieci leczących się w uzdrowiskach wzrosła do 13.460 przy czym leczenie balneologiczne rozszerzone zostało również na młodzież w wieku 14—18 lat. W uzdrowiskach dziecięcych powstana specjalne ośrodki naukowo-lecznicze, gdzie poddana została obserwacji wpływu klimatu i stosowanych środków leczniczych na organizm dziecka. Lekarze nasi szczególnie wiele obiecują sobie po wpływie klimatu morskiego w połączeniu z kąpielami solankowymi. W najbliższym czasie zwiększona zostanie także ilość sanatoriów dla dzieci chorych na astmę oraz stworzone będą sanatoria dla matek z dziećmi.

Bgr.



Do Chińskiej Republiki Ludowej masowo wracają emigranci, których w okresie rządów kapitalistycznych nędza zmusiła do opuszczenia ojczystego kraju. Na powracających czeka praca i chleb. Na zdjęciu: Chinka ze swym dzieckiem przekracza punkt graniczny w Hong Kongu, udając się na terytorium Chin Ludowych. (Fot. — CAF)

SPÓŁDZIELNIA PRACY GALANTERII SKÓRZANEJ

w Lublinie, ul. M. Buczka 27 wykonuje wszelkiego rodzaju naprawy galanterii skórzanej jak: toczki, torbki, walizki, rekawiczki, portfele itp. 677/K

OGŁOSZENIA DRUBNE

ZGUBIŁY

Zgubiono kartę meljankową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Judowa na nazwisko Kopacz Krystyna. 1627G

Zgubiono świadectwo ukończenia 6 klas Szkoły Powszechnej we Wrotnku wie na nazwisko Frank Helena. 1628G

Zgubiono przepustkę wydaną przez Lubelską Fabrykę Maszyn Rolniczych na nazwisko Książek Maria. 1635G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Nr 43089 na nazwisko Ryszard Bronisława. 1639G

Zgubiono zaświadczenie zwolnienia z wzięcia na nazwisko Stachyra Stanisław. 1639G

Zgubiono przepustkę wydaną przez Lubelską Fabrykę Maszyn Rolniczych na nazwisko Lech Zenobia. 1636G

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Bilgoraju na nazwisko Miazga Maria. 1637G

Zgubiono legitymację studencką Nr 200 wydaną przez KUL na nazwisko Jagodzińska Maria. 1641G

Zgubiono legitymację Nr V/1104 wydaną przez Akademię Medyczną w Lublinie na nazwisko Litwinsek Zofia. 1630G

Zgubiono przepustkę wydaną przez Lubelską Fabrykę Maszyn Rolniczych na nazwisko Stylińska Emilia. 1634G

NAUKA

Kierownictwo Wieczorowych Kursów Zawodowych CRS „Samopomoc Chłopska” w Lublinie zawiadamia, że 10 grudnia rozpoczyna się kurs pisania na maszynie. Zapisy, ul. J. Dąbrowskiego 14, w godz. 17—19. 679K

Kursy pisania na maszynie Stowarzyszenia Studentów w Lublinie PRL przyjmują zapisy — Lublin, Kościuszki 10, tel. 20-84. 684K

Trzymiesięczna korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 648K

IMARIN

Zamienię 1 1/2-izbowe mieszkanie komfortowe, samodzielnie w 6-tygodniowym Warszawie na podob-

ne, większe w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin, Krak. Przedm. 49. 1631G

Zamienię pokój w Łodzi (śródmieście) na pokój z kuchnią w Lublinie (śródmieście) względnie jeden większy. Wiadomość: Łódź, Gdańska 154/5 (Olszewski Henryk). 1629G

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią na Działkach w Puławach na podobne w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Lublin, Krak. Przedm. 49. 1640G

ROZNE

Zgubiłem wiloczura czarna, wabi się Diana. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Lublin, Kutnickiego 9A, Starczyński Eugeniusz. Ostrzeżenie przed kupnem. 1642G

SPRZEDAŻ

Sprzedam luksusową sypanię clemo-niebieską, jadalnię i pianino. Złożenia: Chodkowski, Puławy, ul. Kochanowskiego 10. 1639G

Sprzedam samochód osobowy 4 cylindr., marki „Opel - Olympia”. Właściciel w Zakładzie Fryzjerskim Stanisława Nowaka, ul. Poustauskiego 6. 1632G

Czy jesteś już członkiem TPPR?

Z kampanii sprawozdawczo-wyborczej LZS

Dobrą drogę obrali sportowcy wiejscy z Pliszczyna

Ludowe Zespoły Sportowe prowadzą obecnie kampanię sprawozdawczo-wyborczą do władz kół i rad gminnych.

Uaktywnić ogniwa sportu wiejskiego, dotrzeć w toku kampanii do każdego LZS, spojrzeć krytycznie na dotychczasową działalność, wytknąć zadania na najbliższą przyszłość oraz wybrać do władz takich ludzi, którzy potrafią zapewnić prawidłowy rozwój sportu na wsi — oto zasadnicze zadania kampanii.

Głosy z terenu mówią, że nie wszędzie kampania przebiega właściwie, nie zawsze zebranie wyborcze jest tym, czym być powinno — punktem zwrotnym w pracy danego koła, że nieraz aktywiści nie umieją poradzić sobie z jego przygotowaniem.

Oto uwagi i spostrzeżenia wyniesione z zebrania wyborczego Ludowego Zespołu Sportowego w Pliszczynie (pow. Lublin). Powinny one pomóc w pracy niejednemu aktywiście sportowemu na wsi i przyczynić się do przezwyciężenia istniejących trudności.

EGZAMIN ORGANIZACYJNY ZDALI NA PIĄTKĘ

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze, sposób jego przeprowadzenia ma doniosły wpływ na kształtowanie się przyszłej pracy koła. Jest niemal pewne że tam, gdzie zebranie takie będzie przygotowane niestarannie i przeprowadzone niedbale, nie wniesie nic pozytywnego, trudno tam spodziewać się zmiany na lepsze.

Sportowcy w Pliszczynie przygotowali swoje zebranie wyborcze bardzo starannie. Referat i projekt planu pracy na rok 1954 były rzeczowe i oparte na konkretnych, przeanalizowanych danych. W zebraniu oprócz wszystkich członków LZS uczestniczyło ok. 200 mieszkańców

wsi, żywo interesujących się sprawą sportu.

Podczas zebrania wręczono młodzieży znaczki SPO i nowe legitymacje zrzeszeniowe. Odbiła się również interesująca część artystyczna, a na zakończenie kilkugodzinna zabawa taneczna.

BRAK WNIOSKÓW W DYSKUSJI

Dyskusja to oddzielne zagadnienie. Mimo że zabierało głos 9 młodych sportowców i kilka osób spośród starszego społeczeństwa, to jednakże w dyskusji nie sformułowano konkretnych wytycznych i wniosków. Mówiono dużo o osiągnięciach, wiele również było elementów krytyki natomiast rzadziej słyszało się samokrytyczną ocenę własnej postawy i własnej pracy.

OSIĄGNIĘCIA, KTÓRE MOBILIZUJĄ

LZS w Pliszczynie, który powstał nie tak dawno, bo dopiero w połowie marca br. nieraz dał już znać o sobie. Liczba 47 uczestników biegów narodowych, w których próbowali swych sił nawet starsi gospodarze, udział w ZMP-owskich raidach kolarskich, nawiązanie kontaktu ze sportowcami z sąsiednich wsi i z Lublina, uruchomienie własnej świetlicy, budowa boiska, organizacja tak poważnej imprezy jak mistrzostwa lekkoatletyczne powiatu — to wszystko niewątpliwie osiągnięcia młodego koła.

Na zebraniu mówiono dzięki czemu osiągnięcia te były możliwe. Przede wszystkim o sukcesach zdecydowała odpowiednia praca propagandowa. Sportowcy z Pliszczyna nie zasklepiłi się w swoim wąskim gronie. Potrafilii zainteresować sportem i całą gromadę i władze gminne. LZS stał się oczkiem w głowie całej wsi. Chłopi przyszlizli z pomocą — przywieźli na teren boiska blisko 300 furmanek ziemi a przy budowie

przepracowali wiele godzin. W Pliszczynie wyrósł nowy aktywny sportowiec, złożony nie tylko z młodzieży. Starsi gospodarze, jak Jan Woliński, Jan Wielgos, Stanisław Woliński, nauczyciel Roman Ryński i wielu innych dobrze zasłużyli się sprawie sportu poświęcając jej wiele energii i czasu. Za ofiarną pracę wyszyscy zostali przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej nagrodzeni dyplomami uznania.

SPORT TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

W pracy swej LZS owcy z Pliszczyna nie ograniczyli się tylko do sportu. Prowadzona przez nich świetlica stała się prawdziwym ogniskiem kulturalnym wsi. Obecnie planują stworzenie zespołu pieśni i tańca i zespołu dobrego czytania. Występy artystyczne pomogą w zdobywaniu funduszy koniecznych dla zakupu niezbędnego sprzętu sportowego.

Sportowcy z Pliszczyna interesują się również zagadnieniami gospodarczymi. Dziewczeta i chłopcy z LZS są agitatorami w akcji skupu zboża i innych. Często po przyjacielsku rozmawiają z chłopami o tej sprawie. Na zebraniu wyborczym sportowcy z uznaniem wyrażali się o przodownikach w zakresie planowych dostaw — Tomasz Mroczku, K. Szewczyk, F. Wolińskim i innych oraz przypominali o obowiązkach tym, którzy nie uregulowali jeszcze swych zobowiązań wobec państwa.

W referacie i dyskusji słusznie podkreślono, że w najbliższym czasie trzeba jeszcze bardziej ożywić pracę kulturalną — oświatową i wychowawczą zarówno wśród członków koła jak i wśród pozostałych mieszkańców gromady.

NIE OBYŁO SIĘ RÓWNIEŻ BEZ BŁĘDÓW

Nie znaczy to jednak, że w Pliszczynie wszystko ma idealny przebieg. I tam popełniono kilka błędów. Przede wszystkim mała więź z ZMP. ZMP owcy nie zawsze byli siłą kierowniczą koła. Zaniedbano akcję masowego wieloboju sportowego (w którym startowało tylko 15 osób). Wiele do życzenia pozostawia działalność dotychczasowej rady koła, której praca nie była kolektywna. Wprawdzie wszyscy członkowie rady pracowali z zapałem i poświęceniem, ale brak ciągłości i systematyczności w pracy powodował, że wyniki nie zawsze były najlepsze. Niedostatecznie również kontrolowano wykonanie zadań tak, że nie wszystkie podjęte prace były pomyślnie i do końca zrealizowane. Sekcje sportowe pracowały zasadniczo bez planów i przejawiały jeszcze za mało samodzielności.

PO ZEBRANIU OD RAZU DO PRACY

Nowa rada, którą wybrało zebranie, na czele z kol. Urbanem z

miejsca przystąpiła do pracy. Młodzież z Pliszczyna ma wszelkie dane, by jeszcze bardziej rozwinąć swą pracę sportową i umocnić pozycję w czołówce LZS naszego województwa. Zależy to tylko od dobrych chęci i wytrwałości wszystkich

mlodych i starszych mieszkancow gromady oraz od wladz zrzeszenia, ktore bardziej niz dotychczas powinny interesowac sie LZS w Pliszczynie i pomoc ambitnej mlodziezy.

(V)

Dr Henryk Kraczkowski

Perspektywy rozwoju łyżwiarstwa w Lublinie

Lubelszczyzna w dziedzinie łyżwiarstwa figurowego nie ma tradycji jak w innych dziedzinach sportu. Była to do niedawna zapomniana gałąź sportu, mimo, iż wiele dzieci i dużo osób starszych jeździło „dziko“ na łyżwach, wykorzystując dosłownie każdy kawałek lodu, a nawet jeździe pokryte skorupą lodową. Nikt z działaczy sportowych nie zajmował się tym, by tę dziedzinę sportu na Lubelszczyźnie ująć w ramy organizacyjne.

Dwa lata temu — Sekcja Hokeja na Lodzie WKKF by poznać społeczeństwo Lublina z pięknym jazdy figurowej zorganizowała pokazy w wykonaniu czołowych łyżwiarzy Warszawy. Tłumy publiczności, które się zebrały, świadczą o wielkim zainteresowaniu łyżwiarstwem w Lublinie. Zorganizowany w ubiegłym sezonie drugi pokaz z udziałem najlepszych łyżwiarów Polski z mistrzynią Polski Bursche-Lindnerową, wicemistrzynią Polski H. Dąbrowską, Białous i b. mistrzem Polski Stanisławskim był dalszym krokiem w kierunku popularyzacji łyżwiarstwa figurowego. Tysiące publiczności obecnej na tych pokazach potwierdziło w pełni fakt dużego zainteresowania, jakie istnieje w Lublinie dla tej dziedziny sportu. Pokazy spełniły doskonale swoją rolę propagandową, a specjalne pokazy dla młodzieży (połączone z instruktażem) przyniosły obecnie rezultaty. Podczas gdy ubiegłego roku, na duża ilość zgłoszonych łyżwiarzy ćwiczyło jazdę figurową tylko 20 osób, obecnie liczba ta dochodzi do 250.

Nowoorganizowana w dniu 13 ub. mies. Sekcja łyżwiarska WKKF z przewodniczącą ob. Wysocką na czele, ułożyła plan pracy i energicznie zabrała się do jego realizacji. Na kurs jazdy figurowej na łyżwach zgłosiło się około 300 osób (przeważnie młodzież szkolna). Rozpoczęto od szkolenia dzieci i to od lat 6.

Przy znikomym udziale zrzeszeń i pionów borykająca się z trudnościami finansowymi i lokalowymi (brak sal na ćwiczenia) grupa oddanych łyżwiarstwu działaczy z instruktorem Ochnikiem na czele, prowadzi systematyczną pracę łyżwiarską i rytmikę dla 4 grup. Grupa I obejmuje dzieci od 6 do 9 lat i liczy 45 dzieci. Grupa II od 9—13

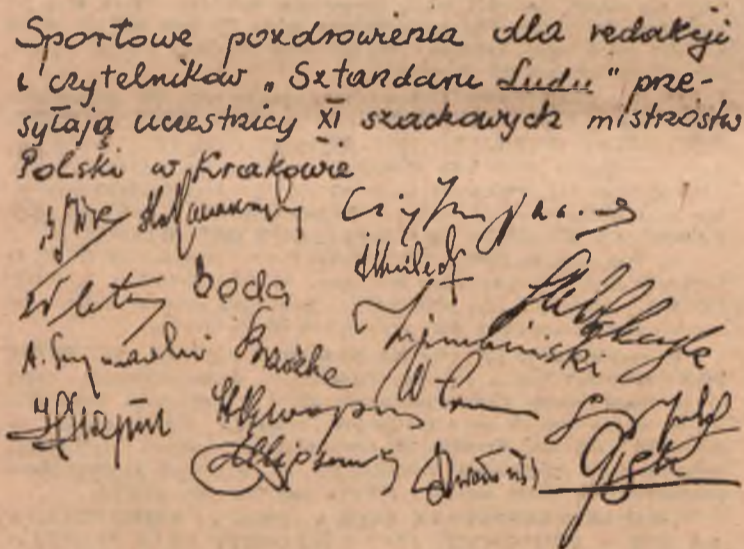
lat obejmuje 60 dziewczynek, grupa III obejmuje 60 chłopców — w tym samym wieku, grupa IV — młodzież w wieku od 14 — 17 lat (86 osób), w ostatniej grupie od 18 lat ćwiczy 12 kobiet i mężczyzn. Zajęcia trwają dla każdej grupy 4 godziny tygodniowo (w tym dwie godziny instruktażu i jednej zaprawy łyżwiarskiej oraz 2 godziny baletu i rytmiki). Ponadto przy ZS Stal przy WSK ćwiczy grupa 30 dzieci. Dobrze prowadzona zaprawa i rytmika na razie na sali, później na lodzie przyczynią się do podniesienia poziomu łyżwiarstwa figurowego w Lublinie.

Kilka słów krytyki trzeba skierować pod adresem wspomnianych już zrzeszeń i pionów, które nie doceniają tej gałęzi sportu. Powinny one obudzić się z letargu i zacząć pracować konkretnie w tej dziedzinie oraz pomóc Sekcji łyżwiarskiej WKKF. Sekcja wzięła na siebie cały ciężar szkolenia łyżwiarzy, a praca ta właściwie należy do zrzeszeń. Zrzeszenia powinny również zatroszczyć się o sprzęt dla kursantów i urzędowanie odpowiednich lodowisk. Byłoby krzywdzące, gdybyśmy nie wspomnieli o wysiłkach w tej dziedzinie dwu zrzeszeń, a to ZS Start i ZS Stal. Specjalne słowa uznania należą się kołu ZS Stal przy WSK, które odczuwa łyżwiarstwo specjalną opieką, troszczy się o sprzęt i zorganizowało kurs dla dzieci.

Na dzień 3 stycznia przewidziano jest uroczyste otwarcie sezonu zimowego. W dniu tym publiczność lubelska zobaczy znowu pokazy jazdy figurowej w wykonaniu czołowych łyżwiarów i łyżwiarzy Polski.

W planie pracy na nadchodzący sezon znajduje się również jazda szybka na łyżwach. Gdyby ktoś chciał przekonać się, jak wygląda praca szkoleniowa, z jakim zapałem ćwiczy młodzież, niech odwiedzi sale treningowe i zobaczy popisy, które będą się odbywały systematycznie z chwilą gdy będzie lód.

W zakończeniu — uwaga pod adresem kierowników sklepów sportowych. Sklepy sportowe powinny zaoferować w odpowiednią ilość łyżew — popularnych jak i specjalnych do jazdy figurowej i szybkiej oraz butów łyżwiarskich.



Poniższy reportaż drukujemy z myślą, że przyczyni się on do dalszej popularyzacji łyżwiarstwa na Lubelszczyźnie. Pięknym ten sport uprawiany jest masowo w ZSRR. Toteż kadra wyczynowa w jeździe szybkiej na lodzie przedstawia typ najwyższą klasę światową. Wspomnienia, które drukujemy dotyczą mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie Halidy Szczegolejewej. (Red.)

Dotrzeć do szatni nie było łatwo. Halidę otoczyli chłopcy i dziewczęta, wyciągając do niej ręce z notami i prosząc o autograf. Bieg był ciężki, Halida czuła zmęczenie, ale otoczona gwałtownym tłumem młodzieży norweskiej, nie szła jeszcze na wyczerpanie. Nowokreowana mistrzyni świata pragnęła opowiedzieć młodym Norwegom historię swego życia, opowiedzieć, jak to niedawno jeszcze stawała pierwsze kroki na torze lodowym i jaką drogą doszła do dzisiejszego sukcesu. Chciałaby również podzielić się swą radością, że pochodzi z kraju, w którym każdy młody człowiek ma możność urzeczywistnienia swych zamierzeń. Żalowała, że nie znając języka norweskiego, nie może powiedzieć, jak wielką broską jest otoczona młodzież w jej ojczyźnie i ileż to razy sama doświadczała opieki państwa i korzystała z jego pomocy. Dzięki temu została dziś najlepszą łyżwiarką świata.

W. Pasinin

Mistrzynie świata

pracy i triumfu: sierp i młot, oraz pochyloną sylwetką łyżwiarza.

Halida Szczegolejewa już od dzieciństwa zdawała sobie sprawę, że bez pracy niczego nie można osiągnąć. Torcz swe późniejsze sukcesy na lodzie zawdzięczała rzetelnej pracy. Zmudny ten wysiłek można by zmierzyć nie tylko kilometrami przemierzonymi na lodzie, nie tylko treningami z przyjaciółmi i koleżankami na ślizgawce w podwórzu jedne go z moskiewskich domów, ale również długą i interesującą drogą, którą przebyła Halida zanim zdobyła mistrzostwo.

...Dla dziewczynki, która przylechała do Moskwy z zapadłej wioski tatarskiej, wszystko wydawało się nowe i niezwykłe. Początki nauki nie przechodziły łatwo. Halida znalazła co prawda język rosyjski, ale czytanie i pisanie oraz gruntowne przyswajanie sobie wykładów nauczycieli stanowiło dla niej dużą trudność. Ale z wolna coraz lepiej przyswajala sobie rosyjski, ucząc się go z książek i ludowych przysłów. Była coraz lepsza uczennica, zaczęła pisać poprawnie i bez błędów. Przyszła wreszcie chwila, gdy opanowała całkowicie znajomość rosyjskiego i początkowo niejasne zwroty i wyrażenia stały się dla niej z biegiem czasu zrozumiałe i piękne.

Halida, która znajdowała się na pobliskim podwórzu. Urządziły ją dzieci własnymi siłami. Przypływający łyżwy „Sport“ do walonek, Halida robiła okrażenie za okrażeniem starając się dopędzić chłopców, czuła jednak, że jazda na łyżwach nie jest łatwa. W domu oglądała uważnie fotografie z zawodów łyżwiarskich i wyszedłszy na lód starała się naśladować styl znakomitych łyżwiarzy.

— „Ciężkość i praca“ powtarzała w duchu, coraz lepiej ucząc się jeździć na łyżwach. ...Wkrótce Halida ukończyła siedmioklasową szkołę, zaczęła pracować w Instytucie Farmaceutycznym, ucząc się jednocześnie w szkole wieczorowej. Dopiero w Instytucie Szczegolejewa na serio zajęła się sportem. Któregoś dnia poszła z przyjaciółkami na ślizgawkę i po raz pierwszy zobaczyła treningi sekcji łyżwiarskiej. Trener klubu sportowego „Medyk“, Michai Pietrowicz Sokolow, patrzył ze zdumieniem i zachwytem, jak młoda, wysoka i zgrabna dziewczyna, usiłując silnie nogi w kolanach, przemierza na lodzie okrażenie za okrażeniem.

— Kto was tak nauczył jeździć? — spytał trener, gdy ukończyła bieg. — Sama się nauczyłam — uśmiechnęła się Halida. — Sama? Za rok możecie być drużną Karolina, ale trzeba poważnie zająć się treningiem. — O, niepoważnie wozicie nie warto pracować — usłyszał trener cicha, ale zdecydowaną odpowiedź.

Gdy tylko przybyli na miejsce, Halida natychmiast rozpoczęła treningi.

Trenowała samotnie, starając się nie przyciągać niczyjej uwagi. — Przebiegnij teraz dwa okrażenia, ale wolno, — mówi jej trener. Halida wolno sunie po lodzie. — Trochę szybciej — decyduje trener. Dziewczyna dokładnie spełnia wskazówki opiekuna. — A teraz jedno okrażenie szybko. — Dobrze — krzyczy Halida i sunie po lodzie jak błyskawica. — Dostęć. Trening skończony. — Ona na pewno zwycięży — powiedział z przekonaniem stary zarządca ślizgawki, który widział już w swoim życiu setki łyżwiarzy. — To jest prawdziwa klasa — dorzucił zarządca, wskazując na oddalającą się wraz ze swym trenerem Szczegolejową.

Dla Halidy w okresie gorączki przygotowań do mistrzostw nie istniało nic poza łyżwiarstwem — z niebywałą wprost sumiennością stosowała się do wszelkich wskazówek trenera. Mimo forsownej zaprawy, czuła się doskonale i oczekiwała ze spokojem zbliżających się zawodów. Chwile wolne od ćwiczeń spędzała przeważnie na świeżym powietrzu.

Początkowo przebieg zawodów nie był zbyt szczęśliwy dla Szczegolejewej. — W ogólnej punktacji prowadziła Zukowa. Halida była na drugim miejscu. Aby zdobyć tytuł mistrzyni świata, musiała w ostatnim biegu na 5000 metrów uzyskać czas o 5,4 sekundy lepszy od czasu Zukowej. Przed startem do szatni młodej dziewczyny wszedł trener.

— Oto międzyczasy, jakie powinnaś osiągnąć w tym biegu, aby zdobyć mistrzostwo.

— Dobrze — z mocą zapewniła swego opiekuna i poszła na start. Halida wygrała w pięknym stylu przychodząc do mety w czasie, nawet nieco lepszym, niż jej wyznaczył trener.

Zawody skończone. Mistrzyni świata, Halida Szczegolejewa odpoczywa w gronie koleżanek, w salonie hotelu „Wiktoria“.

Rozmowę między przyjaciółkami przerwało wejście korespondentów prasy zagranicznej, którzy z miejsca zasypali pytaniami nowokreowaną mistrzynię świata; dziwili się bardzo, że dziewiętnastoletnia dziewczyna opanowała w tak wysokim stopniu technikę jazdy na łyżwach.

— W naszym kraju młodzież otoczona jest troskliwą opieką, toteż ma wszelkie możliwości rozwoju i doskonalenia swoich zdolności, ćwiczy pod kierunkiem doświadczonych trenerów na pierwszorzędnym sprzęcie. Należy więc tylko pracować, wiele pracować, a wyniki przychodzą same. Oto cała tajemnica — z uśmiechem zakończyła Szczegolejewa.

(„Sowietki sport“ 1953/41)